

Piotr Kulas

Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski

## IDEA PAŃSTWA W ŚWIADOMOŚCI MŁODYCH INTELIGENCKICH ELIT\*

Celem tego artykułu jest przedstawienie oraz analiza wyobrażeń młodych polskich elit intelektualnych na temat państwa. W artykule omówiono historyczny kontekst relacji między inteligencją a państwem, ze zwróceniem uwagi na związane z tym ambiwalencje. Autor stawia tezę, że młode elity inteligenckie są przekonane o półperyferyjnym położeniu Polski, zarazem ich przedstawiciele artykułują potrzebę istnienia aktywnego, inkluzywnego państwa, którego – ich zdaniem – nie udało się zbudować po 1989 roku. Chociaż zauważalny kierunek myślenia podkreślający znaczenie państwa ma ponadpokoleniowy charakter, to wyraźnie zaznacza się wśród młodszych generacji. Praca ma charakter empiryczny. Podstawę analizy stanowi kilkadziesiąt wywiadów pogłębionych z przedstawicielami młodych inteligenckich elit. Nawiązuje ona do historyczno-socjologicznych refleksji nad świadomością polskiej inteligencji.

Główne pojęcia: państwo; inteligencja; etos; elity; ocena transformacji.

### Wprowadzenie

Niepodległe państwo było jednym z najważniejszych celów inteligencji. Nieobecność Polski na mapie Europy wraz z poczuciem wyobcowania względem instytucji państw zaborczych kształtowały wśród przedstawicieli inteligenckich elit ambiwalentny stosunek wobec państwa. Historyczne dziedzictwo jest źródłem nakładających się na siebie podziałów oraz sprzeczności w poglądach na ten temat<sup>1</sup>. Z punktu widzenia inteligenckiej tradycji państwo jawi się więc jako

---

IPSiR UW, e-mail: piotrkulas@gmail.com

\* Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/S/HS6/00236. Anonimowym Recenzentom „Studiów Socjologicznych” oraz prof. Jackowi Wasilewskiemu serdecznie dziękuję za wnikliwe uwagi oraz sugestie poprawek i uzupełnień.

<sup>1</sup> W zależności od okresu historycznego oraz zaboru ambiwalentne postawy kształtują się pomiędzy następującymi wyobrazeniami: romantyzmem a pozytywizmem, „czynem a słowem” (Irzykowski 1980), idealizmem a realizmem, potrzebą powstań narodowych a ich krytyką i przekonaniem o konieczności ugody (Szwarc 1991), „swojskością czy cudzoziemszczyzną”

instytucja o janusowym obliczu. Chociaż ambiwalencja wobec państwa nie jest charakterystyczna wyłącznie dla polskich elit intelektualnych<sup>2</sup>, to warto pamiętać o rodzimym kontekście kształtowania się tych postaw.

Sytuacja inteligencji w każdym z zaborów przedstawiała się nieco inaczej. W drugiej połowie XIX wieku presja antypolska była silniejsza w zaborze rosyjskim i niemieckim niż w autonomicznej Galicji, gdzie inteligencja pod względem stylu życia upodabniała się do mieszczaństwa, dysponowała przy tym stosunkowo szerokim zakresem autonomii (Homola 1984). Trudno jednak zgodzić się w całości z przekonaniem, że „Inteligencja była w dużym stopniu produktem nowoczesnego państwa i powiększającej się biurokracji” (Zarycki, Smoczyński, Warczuk 2017: 7). Cytowani socjologowie dodają, że większość inteligencji zatrudniona była w sektorze publicznym, warstwa ta pojmowana jako pewna całość była skazana na nieuniknioną zależność i współpracę z aparatami państwowymi obcych mocarstw. Tymczasem wielu historyków łączy powstanie inteligencji z zapóźnieniem cywilizacyjnym i brakiem własnego państwa, w którym warstwa wykształcona znalazłaby warunki rozwoju. Jakkolwiek inteligenci zajmowali stanowiska w administracji zaborców (Chwalba 1999; Czepulis-Rastenis 1973; Kieniewicz 2008; Nowak 2009; Szwarc 1991), to na skutek nasilonej po 1863 roku rusyfikacji w zaborze rosyjskim były to stanowiska niskiego szczebla (w urzędach kolejowych, pocztowych, skarbowych). Wyższe i średnie stanowiska, szczególnie w istotnych obszarach, jak edukacja (wymagających „odpolaczenia”) zarezerwowane były dla Rosjan (Chwalba 1999; Jedlicki 1978; Snyder 2010: 22). To zjawisko w połączeniu z „nadprodukcją inteligencji” (Jedlicki 1973, 1988) wzmacniało znaczenie przypisywane własnemu państwu.

Pozytywną ocenę moralną wystawiano więc dążeniu do niepodległości, co pozostawało w sprzeczności z wizją współpracy z zaborcami. Przyszłe państwo utożsamiane było z interesem publicznym, inteligencja miała w nim pełnić rolę służebną wobec innych kategorii. W głównym nurcie inteligenckiego etosu można mówić o kształtowaniu się wzoru inteligenta-państwowca (Mikułowski-Pomorski 2001). Brak państwowości oznacza jednak też deficyt wzorów interakcji społecznych oraz instytucji o charakterze państwowym cechujących się

---

(por. Czepulis-Rastenis 1988: 323; Jedlicki 1988, 1973), państwem postrzeganym jako aparat przymusu i państwem postrzeganym jako instytucja odpowiedzialna za społeczną inkluzję.

<sup>2</sup> Jak ujął to Golo Mann (2007: 9): „Geniusz europejski niejedno wymyślił i dał światu: zło i dobro, głównie rzeczy, które były dobre i złe jednocześnie. Wśród nich: państwo, naród”. Intelektualiści na Zachodzie również z podejrzliwością odnosili się do państwa. Jak pisze w tym kontekście Jan-Werner Müller (2016): „Rynek i państwo, przekonywał Habermas, zawsze wykazują tendencje do «kolonizacji» świata życia. Ruchy społeczne i intelektualiści obecni w sferze publicznej powinni przeciwstawić się takiej kolonizacji, a może nawet działać na rzecz jej odwrócenia”.

długim trwaniem, a wraz z nimi takich praw i obowiązków obywatela w państwie, z którymi można byłoby się identyfikować bez konfliktów sumienia. Trawestując niemieckiego historyka, można napisać, że w polskim kontekście inteligent w przeciwieństwie do „mieszczanina/obywatela” (w jego wariacie zachodnim) nie miał charakteru „osoby prawnej” (por. Koselleck 2009: 473)<sup>3</sup>. Mieszczanin posiadał nie tylko określone obowiązki obywatelskie, ale także uprawnienia (por. Koestler 1987; Zienkowska 1987: 13–14).

Sytuacja inteligencji była pod tym względem inna. Jej wyobrażenia o publicznych rolach kształtowały się nie w służbie wobec władzy państwowej, ale w opozycji niej. Inteligencja – pozbawiona własnego państwa i działająca w trzech zaborach – połączona była przede wszystkim świadomością, że reprezentuje *Kulturnation* (Koestler 1987). Inteligencka obywatelskość kształtowała się zatem nie w rezultacie realizacji indywidualnych interesów oraz nabywania kolejnych praw, ale przede wszystkim w poczuciu obowiązków wobec narodu i społeczeństwa (Król 1993). Historyczna rola inteligenckiej elity polegała na tym, że zabarwiała patriotyzm wywiedzionym z romantyzmu przekonaniem o służbie idei narodowej, rozumianej w kategoriach nie tyle politycznych, ile kulturowych (zob. Walicki 1991: 42–43). Pozbawieni własnej państwowości Polacy mogli dzięki temu bronić prawa do zachowania podmiotowości w stosunkach między narodami. W tej sytuacji – jak pisze Andrzej Walicki (1991: 44) „konieczne stało się [...] wyraźne odróżnienie narodu od wspólnoty politycznej”. Stało się to możliwe poprzez odwołanie do języka i kultury symbolicznej. Trwanie narodu było więc możliwe mimo utraty własnej państwowości<sup>4</sup>. Związane z tym patriotyczne obowiązki w mniejszym stopniu dotyczyły powinności wobec instytucji państwowych, w większym dotyczyły obowiązków wobec wyidealizowanego dziedzictwa oraz kulturowych ideałów (Andrzej Walicki 1991). Jakkolwiek dążenie do własnego państwa także było ważnym składnikiem postaw. Łączyło ono u początku XX wieku polityków narodowych i federalistów, mimo iż reprezentowali oni odmienne wizje państwowości i narodu (Matyja 2009)<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Pisze Reinhart Koselleck (2009: 473): „Ludzie współcześni nie mogli uniknąć definiowania «obywatela/mieszczanina» jako osoby prawnej, jako nosiciela społecznych cech i jako spekulacji z zakresu filozofii państwa”.

<sup>4</sup> Warto jednak dodać, że było to tym łatwiej zrobić, iż Polacy istnieli wcześniej jako naród historyczny, którego elity (szlachta) związane były z tradycją państwową (por. Snyder 2006: 145).

<sup>5</sup> Kiedy weźmie się pod uwagę powyższe powody, trudno się dziwić, że to inteligencja oraz naród, a nie państwo jest jednym z wielkich tematów polskiej socjologii (Kurczewska 2008). Korzeni tego stanu rzeczy dowartościowujących rolę kultury, w tym narodu, można szukać w epoce braku własnej państwowości.

## Cel i perspektywa metodologiczna

Współczesne państwo to złożony organizm pełniący szereg skomplikowanych funkcji: politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych (Wnuk-Lipiński 2004: 169). Celem tego tekstu nie jest jednak opisanie funkcji państwa ani omówienie socjologicznych teorii na ten temat. W tekście interesuje mnie państwo z perspektywy jego obywateli, nie zaś instytucji i realizacji określonych polityk. Najważniejszym celem tego artykułu jest rekonstrukcja i analiza dominujących wyobrażeń na temat roli elit inteligentkich w państwie, analiza znaczeń przypisywanych państwu, a także osadzenie tych wyobrażeń w szerszym kontekście historycznym. Ze względu na rozległość tematyki, w tekście ograniczam się głównie do roli państwa w budowaniu inkluzywnego społeczeństwa, bo ten aspekt był najczęściej podkreślany w wywiadach. Z konieczności pomijam i nie analizuję innych aspektów państwa. U podłoża tej perspektywy tkwi przekonanie, że państwo wymaga legitymizacji, których nie da się wytworzyć wyłącznie administracyjnymi metodami (por. Habermas 1983: 464). Chociaż budowanie społeczeństwa oraz państwa opartych na zasadach sprawiedliwości nie jest możliwe bez kontekstu instytucjonalnego, który wyznacza ramy działania, to kultura kształtuje preferencje i poprzez znaczenia przypisywane instytucjom przyczynia się do ich trwania bądź zmiany (Alexander 2006; Morawski 1999: 253; Putnam 1995; Rychard 2006; Wuthnow 1987). Zależności między działalnością instytucji a kontekstem kulturowym i moralnym przebiegają zresztą w obydwu kierunkach (Bellah i in. 1992). Trudno zatem budować sprawne, inkluzywne instytucje, jeśli nie towarzyszy temu określona wizja państwa oraz relacji łączących go ze społeczeństwem, a także wyobrażenia samych aktorów o sprawiedliwości i dobrostanie społecznym (por. Morawski 1999: 117). Intelktualiści, czy szerzej, elity pełnią ważną rolę, ponieważ tworzą grupy o szczególnym powołaniu i wysokiej świadomości oraz dostarczają państwu legitymizacji. Rola elit jest tym bardziej znamienna, gdyż są one w stanie wykorzystać przeszłe i aktualne zasoby kulturowe, żeby przedstawić oraz wcielić w życie swoje wizje państwa.

Niniejszy artykuł składa się z dwóch powiązanych części, oddających sposób przeprowadzenia badań i analiz oraz powiązanie między poszczególnymi etapami. W pierwszej śledzę historyczne relacje między inteligencją a państwem. Wykorzystuję w tym celu perspektywę socjologii historycznej zorientowanej na problem (Kiliias 2017; Nijakowski 2014; Skocpol 1984). Uhistorycznienie problematyki umożliwia pokazanie historycznej roli inteligencji jako warstwy wypełniającej lukę pod nieobecność własnego państwa, pozwala też na zarysowanie inteligentkich wizji sprawiedliwego państwa i roli inteligencji w państwie. W drugiej części artykułu rekonstruję wyobrażenia młodych inteligentkich elit na temat państwa. Zanim jednak przejdę do analizy, warto omówić podstawy metodologiczne własnych badań empirycznych.

W ujęciach inteligencji często nakładają się na siebie dwa sposoby rozumienia. Pierwsze ujmuje inteligencję jako elitę, drugie – jako „warstwę społeczno-zawodową”, a więc historycznie ukształtowaną grupę ludzi dysponujących poczuciem odrębności i wspólnoty (Czepulis-Rastenis 1988: 16). W przypadku elity chodzi natomiast „o ludzi podejmujących centralne problemy swojego narodu i poświęcających się ich rozwiązaniu” (Czepulis-Rastenis 1973: 7), którzy przejawiają cechę wybitności pod względem zasług bądź możliwości oddziaływania (Czepulis-Rastenis 1988: 6–7). Zdaniem Ryszardy Czepulis-Rastenis (1973: 6), nie można zupełnie uniknąć ich interferencji w rzeczywistości i praktyce badawczej. Przyjmuję jednak założenie, że elitą inteligencji – oprócz wspomnianych osób mających szczególne dokonania i zasługi na polu kultury, nauki czy działalności społecznej – są także szerzej pojmowani intelektualiści wyodrębnieni na podstawie pełnionych ról w społeczeństwie. Henryk Domański zalicza do nich: „naukowców, pisarzy, dobrych i znanych dziennikarzy, częściowo artystów”. Znaczenie intelektualistów wynika stąd, że są oni głosem inteligencji na forum publicznym<sup>6</sup>. Wpływają oni na inteligencję i kształtują jej świadomość (Mikułowski-Pomorski 2005: 22; Szczepański 1960; Walicki 2000; Żarnowski 1998). Domański (2008: 13) dodaje, że podtrzymują oni nawet współcześnie istnienie i odrębność inteligencji.

Ten sposób rozumienia ma dzisiaj szczególne znaczenie, gdy powszechnie kwestionuje się istnienie inteligencji jako osobnej warstwy. Niemniej wśród najbardziej aktywnych pod względem intelektualnym i moralnym reprezentantów środowisk intelektualnych, akademii, organizacji pozarządowych można znaleźć osoby, dla których inteligencka tradycja jest ważnym punktem odniesienia. Wielu z nich ma poczucie przynależności do elity i związanych z tym przywilejów. Potrafią również odnieść się do tych ostatnich w sposób krytyczny (Kulas 2017). Część artykułuje przekonania na rzecz egalitaryzmu oraz służebnej roli elit. Do pewnego stopnia świadczy to o tym, że elity niekoniecznie muszą cechować elitarystyczne postawy (Wesołowski 2000: 9; por. Etzioni-Halevy 1993: 31).

Pojęcie elity jest ujmowane w tekście w sposób neutralny, bez wartościującego znaczenia (Wesołowski 2000: 6). Odnosi się ono (podobnie jak termin intelektualiści) do socjologicznego sposobu rozumienia tej kategorii, akcentującego pełnione role i funkcje społeczne. Przyjmuję jednocześnie stanowisko istnienia wielu elit, stąd w tytule pojęcie to występuje w liczbie mnogiej. Nawiązuje ono do koncepcji „pluralistycznej teorii elit”, podkreślających wielość, różnorodność współzawodniczących ze sobą elit, które starają się wywierać jak najszerszy wpływ (Etzioni-Halevy 1993: 3, 53–66; Wasilewski 1998: 186–187;

<sup>6</sup> Pisze Domański: „Elitą inteligencji są intelektualiści” (Domański 2008: 13). Dostrzegano oczywiście różnice pomiędzy tymi dwoma kategoriami (por. Mencwel 1997: 48; Jedlicki 2000: 152).

por. Jedlicki 2000: 147). Z jednej strony pozwala to zaakceptować pogląd, że „istnienie elit jest w każdym społeczeństwie nowożytnym [...] przesądzone złożonością strukturalną społeczeństwa” (Wesołowski 2000: 9). Z drugiej strony, umożliwia to zakwestionowanie przekonania o wyjątkowości elit (np. pod względem moralnym). Ujęcie to wskazuje też na to, że refleksja naukowa nad elitami niekoniecznie musi być wyrazem elitaryzmu (tamże, s. 9, por. Etzioni-Halevy 1993: 30).

Powyższe założenia przesądziły o sposobie opracowania badań i wyborze rozmówców do wywiadów. Wytypowano osoby najbardziej twórcze w myśleniu i działaniu, których aktywność publiczna wykracza poza role zawodowe (por. Żarnowski 1998: 334–335). Dobór osób do pewnego momentu miał charakter teoretyczny. Po wyczerpaniu dostępnych i znanych badaczowi przypadków miał charakter celowy. Za każdym razem wiązało się to z wcześniejszym rozpoznaniem rozmówców, ich zainteresowań oraz dorobku. Do próby teoretycznej dobrano osoby, które zajmowały się problematyką inteligencji i deklarowały takie zainteresowania (w stopkach, biogramach itd.). Próbę celową dobrano na podstawie dokonań i dorobku respondentów, które mają znaczenie w perspektywie działalności inteligencji. Strategia doboru była stopniowalna. Początkowo szukano przypadków kluczowych i typowych, potem pozwalających uchwycić zmienność znaczeń. To pozwala spełnić „kryterium reprezentatywności – nie w sensie statystycznym oraz odtwarzania rzeczywistego rozkładu w wyjściowej populacji” (Flick 2010: 61), lecz dzięki dokonywaniu porównań, których celem jest uchwycenie różnorodności stosunku do problemu (tamże, s. 58–59, 62). Pierwszą grupę tworzą przedstawiciele młodszego pokolenia intelektualistów, reprezentujący możliwie różne środowiska ideowe skupione przede wszystkim wokół redakcji czasopism i wydawnictw: „Krytyka Polityczna”, „Kultura Liberalna”, „Teologia Polityczna”, „Respublica Nowa”, „Czterdzieści i Cztery. Magazyn Apokaliptyczny”, „Pressje”, miesięcznika „Arcana”, „Magazyn Kontakt” oraz „Przegląd Polityczny”. Drugą grupą tworzą uznani pisarze i pisarki, młodzi, wyróżniający się akademicy, a także eksperci obecni w sferze publicznej. Trzecia grupa obejmuje obecnych w sferze publicznej działaczy organizacji pozarządowych. Respondenci są nierzadko liderami swoich środowisk i cieszą się prestiżem. Ich relatywna autonomia oraz publiczna obecność jest wynikiem posiadanych zasobów symbolicznych (zob. Czyżewski, Franczak, Nowicka i Stachowiak 2014: 8). Dzięki aktywności w środowiskach dysponujących kanałami informacji mogą publicznie formułować sądy, przekonania, wpływać w ten sposób na opinię publiczną, ustalać hierarchię wartości i spraw ważnych (zob. Etzioni-Halevy 1993: 98–99; Czyżewski, Franczak, Nowicka i Stachowiak 2014: 9). Dodatkowo przeprowadzono 10 wywiadów z ekspertami. Dobór badanych w wypadku wywiadów eksperckich miał charakter teoretyczny, ponieważ ich głównym celem było pogłębienie teoretycznego aspektu badań (zarówno

w sensie historycznym, jak i socjologicznym), nie są one natomiast przedmiotem analizy (zob. Kulas red. 2016).

Dane empiryczne obejmują 70 wywiadów, które trwały od 1,5 do 3 godzin. 42 wywiady mają charakter pogłębiony (częściowo ustrukturyzowany<sup>7</sup>), 9 wywiadów to narracyjne wywiady biograficzne, a pozostałe wywiady mają charakter swobodny (nieustrukturyzowany). Przeprowadzono je w latach 2013–2015. Charakterystyka społeczno-demograficzna „młodszych” rozmówców przedstawia się następująco. Najmłodszy rozmówca w chwili badań miał 29 lat, najstarszy 38. Zdecydowana większość osób miała około 35 lat. Trzydziestolatkowie mają już na ogół stabilne przekonania (por. Szafranec 2010), lecz wciąż są młodzi (Kłoskowska 1987). To pierwsze pokolenie wchodzące w dorosłość w okresie transformacji. Każda osoba miała wyższe wykształcenie z zakresu nauk społecznych bądź humanistycznych, część rozmówców posiadała stopień doktora. Wśród nich znalazło się niestety więcej mężczyzn niż kobiet, albowiem to oni pełnią najczęściej eksponowane funkcje intelektualistów publicznych czy liderów środowisk. Ich pochodzenie społeczne jest zróżnicowane i chociaż ma ono znaczenie z perspektywy inteligenckiej tożsamości, to nie odgrywa roli w odniesieniu do oceny transformacji, roli elit oraz poglądów na temat państwa. Większość wywiadów przeprowadzono w Warszawie i Krakowie, bo w tych miastach znajdują się główne ośrodki skupienia życia intelektualnego o charakterze ogólnopolskim. Zresztą wiele osób, mimo iż pochodzą z różnych miejsc Polski, pomieszkują bądź na stałe mieszka w Warszawie czy w Krakowie, wśród nich mobilność jest powszechna. Niemniej respondentami były też osoby z Łodzi, Poznania, Lublina czy Katowic.

Wywiady pogłębione przeprowadzono wykorzystując przygotowane wcześniej dyspozycje odnoszące się do inteligenckiego etosu i tożsamości. W perspektywie problematyki tego tekstu ważne były zagadnienia dotyczące stosunku do państwa, oceny roli inteligenckich elit, a także stosunku do inteligenckiej tradycji. Nie narzucano sposobu rozumienia kategorii państwa (podobnie zresztą jak kategorii inteligencji), starając się poprzez badania zgłębić przypisywane jej znaczenia. Ten sposób postępowania wpisuje się w nurt refleksji uprawianej przez część badaczy polskiej inteligencji. Polska humanistyka ma bogatą tradycję badania inteligenckiej świadomości (zob. Jedlicki 2008b: 12, 2001:12; Chojnowski i Palska 2008: 35). Jak ujmuje to Jedlicki (2008b: 12): „nie możemy przyjmować z góry żadnych idealizujących warunków definicyjnych [dotyczących różnych aspektów inteligencji – PK]. [...] Próba ich opisu ma być wynikiem badania, a nie założeniem wstępnym”. Jakkolwiek w wywiadach problem państwa sąsiadował z problemem narodu, polskości, patriotyzmu, to w toku

<sup>7</sup> Korzystam w tym miejscu z typologii Cooka (2008), chociaż zdaję sobie sprawę z istnienia również innych ujęć (zob. Konecki 2000: 169).

analizy starano się oddzielać wypowiedzi na te dwa powiązane ze sobą, ale odmiennie tematy (por. Tilly 1975: 6, 71)<sup>8</sup>.

Ponieważ interesowała mnie analiza znaczeń i przekonań, a nie analiza języka, nie stosowałem specjalistycznego systemu transkrypcji. Wywiady pogłębiane zostały przepisane, a następnie zakodowane. Ich fragmenty były wpisywane do istniejących bądź generowanych w toku analizy kodów. Natomiast z wywiadów swobodnych wynotowałem interesujące mnie wypowiedzi, przyporządkowując je do istniejących kodów. Istnieją dwa podejścia do kodowania: na podstawie teorii i na podstawie danych (Gibbs 2011: 90–92). Ponieważ nie wykluczają się one, to korzystałem ze strategii mieszanej. Pierwsze polega na kodowaniu na podstawie założeń teoretycznych, które wynikały z opracowania części socjologiczno-historycznej i dyspozycji ujętych w scenariuszu wywiadu (tamże, s. 90). Tak było w tym wypadku z odniesieniami wobec kategorii państwa czy oceną inteligenckich elit w okresie transformacji. Drugie zaś polega na generowaniu kodów na podstawie postępującego procesu analizy, jak to miało miejsce np. z przekonaniem na temat półperyferyjnego położenia Polski. Używałem edytora tekstu, który pozwala na uporządkowanie kodów pod łatwo dającymi się znaleźć nagłówkami. Przygotowując tekst do druku nieznacznie wygładzałem wypowiedzi respondentów (Gibbs 2011: 40–43).

### **Inteligencja jako efekt peryferyjnego położenia i braku państwa**

Aby uchwycić wyobrażenia na temat idei państwa przedstawiciele młodych pokoleń, warto umieścić je w dłuższym historycznym kontekście. Jak wspomniano, na uformowanie inteligencji wpłynęło nie tyle państwo, ile jego brak. Utraconą państwowość postrzegano jako wartość szczególnie cenną, dlatego dążenie do niepodległości stało się jednym z fundamentalnych składników inteligenckiego etosu. Początek kształtowania się inteligencji jako osobnej kategorii przypada na schyłek polskiej niepodległości. Powstają wówczas instytucje, w których potrzeba osób „oświeconych” (Janowski 2008; Kizwalter 1991; Jedlicki 2008b; Zienkowska 1987). Utrata niepodległości sprawia, że pierwsze protointeligenckie elity nie były w stanie nadrobić zaniechań szlacheckiej Polski. Zabrakło czasu, aby zbudować sieć państwowych instytucji przechowujących własne tradycje oraz silnych przekonań na temat roli i znaczenia państwa (Mencwel 1997: 14–15). Rozbiory skazują inteligentów na działanie w ramach

<sup>8</sup> Zdaniem Ernesta Gellnera państwo to nie naród, a naród to nie państwo. Zdaniem nacjonalistów zostały one sobie przeznaczone, nie są jednak tym samym bytem (Gellner 2009: 82). „Narodowość to nowa i nowoczesna kategoria społeczna, jakościowo różna od [...] państwowych afiliacji” (Snyder 2010: 214).



obcych państw (Nałęcz 1994: 11). Jak ujmuje to jedna z badaczek: „Ze względu na zacofanie ekonomiczno-cywilizacyjne i często brak suwerennych państw w tym regionie inteligencja w dużym stopniu przejmowała na siebie funkcje instytucji państwowych i zastępowała klasę polityczną” (Babiuch-Luxmoore 1994: 147). Organizmy polityczne trzech zaborców cechujące się różnym stopniem autonomii, a także rozbudowane sieci społeczne nie mogły zastąpić własnego państwa i jego instytucji. Po powstaniu styczniowym rozwój polskich instytucji publicznych był ograniczony. Brak własnego państwa był silnie odczuwany, tym bardziej że na Zachodzie była ona ważnym stymulatorem zmian (Skąpska 2000: 61–62; Rokkan 1975; Tilly 1975). Inteligenci pozbawieni pełnych możliwości działania w sferze publicznej przenieśli się do sfery (pół)prywatnej (Micińska 2008: 101; Leskiewiczowa 1961). Na tę legalną sieć, będącą nierzadko pretekstem do nielegalnej działalności, składały się salony, kawiarnie, antykwariaty, redakcje czasopism, prywatne biblioteki, parki, instytucje społeczne ukrywające swoje prawdziwe znaczenie (zob. Żurawicka 1978: 261–265)<sup>9</sup>. Zdaniem historyk: „Życie publiczne rosyjskich Polaków po 1863 roku musiało pozostać prywatne. Granica między prywatnym i publicznym zacierała się wówczas tym bardziej, im wyraźniej rysowała się granica pomiędzy polskim i obcym, własnym i wrogiem” (Micińska 2008: 105). Rosyjski badacz dodaje, iż było to swoiste „państwo w państwie” (Sdviżkov 2011: 143). Po powstaniu styczniowym inteligencja tworzy już osobną warstwę społeczną (Czepulis-Rastenis 1988). Poczucie inteligentkiej tożsamości jest wśród jej członków wyraźne (Hertz 1931: 125). Biorąc pod uwagę możliwości działania w obrębie trzech zaborów i społeczny status, warstwa inteligencji ma charakter heterogeniczny i jest na tyle liczna, że historycy mówią o „nadprodukcji” (zob. Jedlicki 1978; Żurawicka 1978: 36–38). Obce państwo jest nie tylko opresyjne i wrogie, ale nie tworzy miejsc pracy, wskutek czego pojawia się „odczucie «wykorzenia», własnej odrębności i izolacji” (Żurawicka 1978: 86). W tym właśnie kontekście – jak ujmuje to Jedlicki (1997: 141–142) – kształtuje się „idea inteligencji jako bezustannej służby, misji i ofiary mającej spełnić niektóre przynajmniej spośród zadań, jakie gdzie indziej wykonywał aparat nowoczesnego państwa, samorząd terytorialny i zawodowy, wyspecjalizowane instytucje, firmy, związki przedsiębiorców”. Inteligenci stali się – jak podsumował to historyk – niezbędni, choć byli zbędni (Jedlicki 1978). Jak ujęła to z kolei Daria Nałęcz (1994: 5): „inteligentki rząd dusz był pochodną niewoli narodowej, braku państwowości i zablokowania naturalnych kanałów społecznej aktywności”.

<sup>9</sup> Porównując rozwój sfery publicznej w Polsce pod zaborami i na Zachodzie, można dostrzec, że intelektualści skupiali się w podobnych instytucjach w całym cywilizowanym świecie (por. Habermas 2007; Coser 1997). Różnica polegała na tym, że w zaborze rosyjskim odgrywały one rolę zastępczą.

Inteligencja przez długi okres rywalizowała ze szlachtą, a później z ziemiaństwem i arystokracją o przewodnictwo w życiu narodowym. Dodatkowo musiała rywalizować również z zaborcami (szczególnie rosyjskim i niemieckim) o możliwość kulturowego istnienia własnego narodu. Odzyskanie niepodległości w 1918 roku to moment triumfu inteligencji (Micińska 2008). II RP była dziełem inteligencji oraz zwieńczeniem jej wysiłków (Hertz 1933: 17; Nałęcz 1994). Część jej przedstawicieli żywiła nadzieję, że we własnym państwie zajmie ona należne jej miejsce. Rola społeczna inteligencji we własnym państwie musiała jednak ulec przeformułowaniu. Pojawiały się głosy podkreślające potrzebę podtrzymania jej samoorganizacji, dzięki czemu pełnienie jej misji będzie w ogóle możliwe (Żeromski 1919: 34–35), konieczność mobilności osób z innych kategorii społecznych (Hertz 1933: 18), ale też opinie o kryzysie inteligencji (Dębicki 1919). Zdaniem niektórych badaczy w II RP, heroiczna uzurpacja do sprawowania rządu dusz była już niemożliwa we własnym demokratycznym państwie. „We własnym państwie zasadniczo zmieniała się jej rola. Utraciła pozycję przewodniczki narodu i strażniczki imponderabiliów” (Nałęcz 1994: 97). Zdaniem innych, międzywojenna Polska miała wyraźnie inteligencyjny charakter (zob. Zarycki, Smoczyński i Warczok 2017; Żarnowski 1965).

Ostatnie przekonanie skłaniało niektórych obserwatorów do silnej krytyki inteligencji po II wojnie światowej (Chałasiński 1997). W okresie PRL-u słowo inteligent funkcjonowało w dwóch, nieprzystających znaczeniach. W pierwszym znaczeniu inteligencja była postrzegana jako kategoria składająca się z osób wykształconych, zaangażowanych w służbę aparatu państwowego, który pełnił monopolistyczną rolę z punktu widzenia zatrudnienia inteligentów. Państwo było zresztą zainteresowane budowaniem „nowej inteligencji”, „inteligencji ludowej”, technokratycznej oraz pozbawionej poczucia wyjątkowości opartej na etosie (Palska 1994; Mikułowski-Pomorski 2001: 7; Wasilewski 2006: 64). Z jednej strony, istniała pilna potrzeba kształcenia wykwalifikowanych kadr, z drugiej – kadry te miały nie tylko odbudowywać kraj, ale też wciełać w życie socjalistyczne idee. Tak rozumiana inteligencja rozumiana była szeroko, jako ogół pracowników umysłowych (Szczepański 1973: 238; zob. Wasilewski 2006: 62–63)<sup>10</sup>.

W drugim znaczeniu, pojęcie inteligencji dotyczyło etosu; odnosiło się do niepokornych inteligentów oraz postaw ukształtowanych na przełomie XIX i XX wieku. Stało się to szczególnie ważne po publikacji w 1971 roku *Rodowodów niepokornych* Cywińskiego (por. Fik 1989; Gawin 2013; Jedlicki 1972; Skórzyński 2012: 50–52). Poprzez nawiązanie do historycznego dziedzictwa „niepokornych”, inteligencja w okresie PRL-u miała odróżniać się od

<sup>10</sup> Jak pisze Bronisław Świdorski (1996: 31): „Zawodowa aktywność inteligencji polskiej związana tu została z obsługą instytucji państwowych pod kierownictwem i nadzorem partii”.

aktywności „opłacanych urzędników (...) i funkcjonariuszy aparatu państwowego” (Hłowiecka-Tańska 2011: 93). Elita niepokornych inteligentów odwoływała się do argumentów moralnych, budując model antypolityki opartej na wartościach oraz zakorzenionej w inteligenckiej tradycji sprzeciwu wobec wrogiego państwa, z którym trudno się identyfikować, bo pozostaje poza społeczeństwem. Jak ujmuje to Witold Morawski (1999: 73) „Polityka państwa była polityką opartą na kłamstwie, nieposzanowaniu godności człowieka, nieuwzględnianiu tradycji narodowych lub kultury Europy. Istotę niepolitycznej polityki określano jako budowę społeczeństwa obywatelskiego, czyli pośredniego szczebla między rodziną a państwem”. W stosunek dysydenckiej inteligencji z okresu PRL wpisana była ambiwalencja wobec państwa. Intelktualiści starali się zmusić autorytarne rządy do ochrony podstawowych praw człowieka. Państwo PRL było nie tylko autorytarne, ale pod wieloma względami obce, niedemokratyczne oraz nieliberalne. Nie przestrzegano w nim praw człowieka ani nie zapewniano obywatelskich swobód. Wreszcie, było ono niedemokratyczne i planowane w sposób centralny.

III RP postrzegano jako zwycięstwo „niepokornej” inteligencji sprzymierzonej z robotnikami (por. Sdvižkov 2011: 163). Zdaniem Michaela Kennedy’ego (1992: 29) inteligencja była prominentnym aktorem przemian. Na progu konwergencji przejęła ona władzę oraz zastąpiła w roli liderów przedstawicieli komunistycznej partii. Stało się to możliwe dzięki autorytetowi czerpanemu z przeszłości, posiadaniu specjalistycznej wiedzy, ale też umiejętnym występowaniu w obronie uniwersalnych wartości oraz społeczeństwa obywatelskiego. Rola w odrodzonym państwie wymagała jednak przemyślenia swojej pozycji i zadań. Trudno się więc dziwić, że lata dziewięćdziesiąte otwierają nową debatę nad inteligencją. Staje się ona także okazją do szukania trwałych wzorów przekształceń. W artykułach z lat dziewięćdziesiątych można odnaleźć niemal bezpośrednio nawiązania do dawniejszych stanowisk. Dostrzegano podobieństwo do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości po 1918 roku (Mencwel 2010: 31; Gawin 2008; Palska 2008: 325). Jedną z najczęściej formułowanych tez była teza o końcu inteligencji. Hanna Palska (2008: 325) pisząc o przeobrażeniach inteligencji w latach dziewięćdziesiątych, nawiązuje do okresu odzyskania niepodległości. Przy tej okazji cytuje wiersz *Czarna wiosna* z 1919 roku Antoniego Słonimskiego: „Ojczyzna moja wolna, wolna.../ Więc zrzuć z ramion płaszcz Konrada./ Ojczyzna w więzach już nie biada/ Dźwiga się, wznosi, wstaje wolna”. Komentuje: „I dziś, po kilkunastu latach od zmiany 1989 roku, słyhać ówczesne pogłosy”. Na marginesie warto zauważyć, że analogia do okresu odzyskania niepodległości powinna skłaniać prędzej do dystansu wobec tezy o zmierzchu inteligencji, nie zaś do jej podtrzymywania.

Porównanie tych dwóch dyskursów w zakresie relacji między inteligencją a państwem pozwala zwrócić uwagę na podobieństwa i różnice. Odzyskanie

państwa po I wojnie światowej to moment triumfu inteligencji. Zrealizowała ona swój główny cel, mogło się zatem wydawać, że doczeka się należnego uznania (Micińska 2008: 188). Tymczasem wraz z budową instytucji państwowych „rozwiewa się też przeświadczenie o jej misji szczególnej” (Mencwel 2009: 63). Dyskusję z lat dziewięćdziesiątych III RP cechuje podobna wymowa. U źródeł tych poglądów na temat zmienionej roli inteligencji leżało założenie, że zadanie służby czy misji inteligencji ma miejsce zasadniczo przy braku własnego państwa (Jedlicki 1997: 141–142). Mimo to – zdaniem Magdaleny Gawin (2008: 257) – debata współczesna była ostrzejsza. Jak dostrzegają historycy, po I wojnie światowej inteligencja była afirmatywnie nastawiona wobec państwa. Wierzano, że będzie ono zbudowane wedle zasad sprawiedliwości, z uwzględnieniem głosu ludu (zob. Nałęcz 1994: 61–62, 65), inteligencja zaś będzie w nim stanowić trybunał moralności (Żeromski 1919: 19; Janaszek-Ivaničková 1971: 232–247; Nałęcz 1994: 89). Inteligencja z początku dwudziestolecia była zdystansowana wobec wolnego rynku, popierała etatyzm, pozostając pod wpływem lewicowych, socjaldemokratycznych orientacji ekonomicznych (Gawin 2008: 259–260). Pojawiały się wówczas głosy, że inteligencja może stanowić rolę mediatora pomiędzy kapitałem a pracą (Nałęcz 1994: 77).

W odróżnieniu od elit z początków dwudziestolecia, przedstawiciele inteligentnej elity zabierający głos w debacie w okresie III RP kładli przede wszystkim nacisk na konieczność budowania społeczeństwa obywatelskiego (zob. np. Kennedy 1992: 29), i z dystansem odnosili się do państwa<sup>11</sup>. Dla prominentnej części antykomunistycznej inteligentnej opozycji podejrzane było nie tylko państwo komunistyczne, ale w ogóle państwo jako takie (zob. Szacki 1994: 91; Morawski 1999). Carl Boggs (1993: 188) ujmuje to następująco: „Katalizując narodowe sentymenty przeciwko władzy komunistycznej, «Solidarność» tchnęła ducha w społeczeństwo obywatelskie przeciwstawiając je państwu” (por. też Etzioni-Halevy 1993: 164–166). Prominentna część elit po przełomie w 1989 roku była krytycznie ustosunkowana wobec paternalistycznego państwa i wyrażała poparcie dla mechanizmów rynkowych. Edmund Mokrzycki (1997: 35) ujął to doświadczenie następująco: „Blokada rynku i wszechobecna potęga państwa – to dwubiegunowa podstawa socjalistycznego mechanizmu różnicowania

<sup>11</sup> W tej debacie z lat dziewięćdziesiątych pojęcie inteligencji występuje w dwu znaczeniach. Z perspektywy problematyki tekstu ważne jest to, że nie uwzględnia się podziału na inteligentną elitę i inteligencję rozumianą jako szeroka kategoria. Kiedy Kennedy (1992) pisze o inteligencji, to ma na myśli inteligentną elitę, najbardziej eksponowane intelektualne role, o czym świadczy przedmiot jego analizy, na który składają się głównie dyskursy inteligentnych elit. Tymczasem zwrócenie uwagi na relacje między inteligentną elitą a inteligencją rozumianą jako szersza kategoria pozwoliłoby dostrzec napięcia nie tylko w odniesieniu do innych kategorii społecznych, ale również w obrębie samej inteligencji.

społecznego”. Od lat siedemdziesiątych następuje stopniowa pauperyzacja znacznego odłamu inteligencji, chociaż ona sama pozostaje wewnętrznie zróżnicowana, jeśli chodzi o prestiż, role społeczne i znaczenie (por. tamże, s. 41). Państwo było hegemonem, jeśli chodzi o politykę, dysponowało więc zdolnością do różnicowania społecznego. W powszechnej świadomości społecznej kształtował się dychotomiczny podział na elitę władzy, legitymizującą ją nomenklaturę („oni”) i zróżnicowaną resztę („my”), który odpowiadał zresztą realnemu układowi sił (zob. Mokrzycki 1997: 42; por. Torańska 1985, 1994). Jak ujmuje to Mokrzycki (1997: 43): „W wymiarze politycznym konflikt klasowy ustąpił miejsca konfliktowi między państwem a poszczególnymi grupami społecznymi i kategoriami zawodowymi”. Granica między nomenklaturą a inteligencją, chociaż nieostra pod pewnymi względami w znaczeniu socjologicznym, była wyraźna w społecznej świadomości.

Opinię wielu inteligentów kształtowało przekonanie, że zmiana systemowa wymaga pomniejszenia roli państwa (zob. Morawski 1999: 85, 123). Z perspektywy liberalnej istotą była ochrona jednostki przed państwem, co miało skutkować powiększeniem zarówno wolności indywidualnej, jak i swobody gospodarowania. Katalog liberalnych wartości z postulatem ochrony praw człowieka, tak ważnych dla kształtowania demokratycznej sfery publicznej w Polsce, został uzupełniony liberalizmem gospodarczym, który niekiedy wypaczał znaczenie i sens liberalizmu jako takiego. Zdaniem części komentatorów, celem inteligencji było teraz „zburzazyjnienie”, w tym sensie postulowana idea dobrego życia pod względem wartości, stylu życia, zachowania – wyraźnie kontrastowała z etosem inteligenckim. Role inteligenckie (zarówno w pierwszym znaczeniu obejmującym osoby wykształcone, jak i drugim znaczeniu etosowym) miały ulec przeformułowaniu. Zarówno rola inteligenta, jak i podstawowa dla poprzedniego systemu rola planisty miała zostać zastąpiona postacią konsultanta, menedżera, profesjonalisty. Część przedstawicieli dawnej prominentnej dysydenckiej inteligencji zaakceptowała pogląd na temat konieczności podniesienia efektywności oraz wprowadzenia „logiki rynkowej” do publicznych instytucji, od szpitali po uniwersytety. W pewnym sensie, aczkolwiek odmiennym niż w okresie PRL-u, państwo – zdaniem części obserwatorów – pozostawało poza społeczeństwem. Następową też skuteczną przemianą wyobrażeń na temat inteligenckiego etosu oraz roli inteligencji. Tradycyjny etos uległ rozmyciu, na pierwszy plan wybijało się myślenie w kategoriach ekonomicznej kalkulacji. W zależności od przyjmowanych sposobów definiowania, inteligentów mieli zastąpić ludzie wiedzy (Morawski 1999: 86), rodzimy kognitariat (Ziółkowski 1999), intelektualisci (Kurczewska 1992), na bardziej szczegółowym poziomie „intelektualista konkretny” (Foucault i Deluze: 1986; por. Szacki 1991: 401), analityk symboliczny (Gawin 2002), ekspert i menedżer (Domański 2012a).

## Młode elity i pokolenie transformacji

Zaprezentowanie historycznego kontekstu w zakresie stosunku inteligentów do państwa oraz uporządkowanie dominujących motywów w dyskusji z lat dziewięćdziesiątych jest niezbędne, aby można było prześledzić dynamikę postaw kolejnych inteligentkich pokoleń oraz dostrzec między nimi różnice. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, urodziły się w okresie wyżu demograficznego z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Należą do pokolenia rozbudzonych aspiracji edukacyjnych, przed którym otworzyły się niespotykane wcześniej możliwości zdobywania wykształcenia. Od lat dziewięćdziesiątych liczba osób w wieku 19–24 lat decydujących się na podjęcie studiów wyższych wzrastała. W 1995 roku 1 na 6 osób decydowała się na studiowanie, ale już w 5 lat później była to 1 na 3 osoby. Współczynnik skolaryzacji rósł przez całą pierwszą dekadę XXI wieku (wyniósł 30,6 w 2000 i 40,8 w 2010 roku). Z kolei wskaźnik liczby studentów w roku akademickim 2004/2005 wzrósł 5-krotnie w stosunku do 1991 roku<sup>12</sup>. Podjęcie studiów pozwalało nabyć nowych kompetencji oraz odsunąć moment wejścia na rynek pracy, lecz również dewaluowało znaczenie wyższego wykształcenia. Chociaż w tekście nie interesuje mnie całość populacji młodych, ale inteligentka elita, to lęki i doświadczenia związane z wejściem na rynek pracy były wspólne dla większości osób z młodszych pokoleń. Jak wynika z wywiadów, wielu z nich doświadczyło trudności związanych z osiągnięciem stabilnej pozycji zawodowej<sup>13</sup>.

Refleksja nad własnym doświadczeniem to jeden z ważniejszych powodów krytyki skutków transformacji i znaczeń przypisywanych państwu. Na podstawie danych z wywiadów można sformułować wniosek, że przekonania i oceny na temat transformacji wpływają zarówno na ocenę inteligentkich elit tamtego czasu, jak również kształtują pozytywny stosunek respondentów wobec roli państwa. W kategoriach moralnych oraz społecznych transformacja jest przez większość z nich oceniana krytycznie. Osoba związana z lewicowym środowiskiem dostrzega, że „Dopiero teraz pewnie to nasze pokolenie jest w stanie napisać swoją własną historię transformacji. Do tego jest potrzebna analiza PRL-u i trochę odczarowanie tego 89 roku” /5a.s.m/. Inna osoba zwraca uwagę, że zmiana wyobrażeń dokonała się wcześniej, niż się powszechnie przyjmuje, w latach siedemdziesiątych. Przemiany po 1989 roku były jej skutkiem, a nie przyczyną. „To wtedy [przed 1989 rokiem] narodziło się wyobrażenie aktywnego

<sup>12</sup> Zob. szczegółowe dane w: Szkolnictwo wyższe w Polsce, MNiSW, 2013 rok.

<sup>13</sup> Niezależnie od przyjętej metodologii, wszystkie dane wskazują, że stopa bezrobocia wśród ludzi młodych była wysoka już w latach dziewięćdziesiątych, ale szczyt przypada na I kwartał 2003 roku (46,5% bezrobotnych w wieku 15–24 lat). Wyraźny spadek nastąpił dopiero w 2008 roku. Wśród osób z wyższym wykształceniem było ono niższe, niemniej również młodym z wyższym wykształceniem było trudno wejść na rynek pracy.

społeczeństwa, odejście od wyobrażeń o rewolucyjnej zmianie społecznej i państwa jako narzędzia, które jest w stanie tę rewolucję wprowadzić”<sup>14</sup> argumentuje. Uzupełnia: „W warunkach PRL-u [inteligencja] funkcjonowała jako taka trochę kontrolita. [...] Był w tym pewien rodzaj uprawomocnienia, w tym sensie, że umiejscawiała się w ciele społecznym, które nie zależało od państwa” /7s.a.m/. Z kolei osoba związana z warszawskim katolickim środowiskiem mówi:

*Być może to, że tak biadoliły nad zaangażowaniem obywatelskim, nad tym, że ono jest takie kruche, to być może tam sięgają korzenie tego. Inteligencja poszła w ducha, bo nie ma nawyków państwowych. Naszą słabością jest to, że nie mamy nawyków państwowych. [...] Jesteśmy dla idei, ale nie mamy myślenia instytucjonalnego, takiego poznańskiego. Dusza romantyków przykrywa pozytywistów. Chodzi o to, żeby byli jedni i drudzy. Ludzie, którzy potrafią zbudować instytucje. /40n.m/*

Członek redakcji konserwatywnego krakowskiego czasopisma ujmuje to nieco inaczej.

*Transformacja oczywiście dzieli, są wielkie podziały w Polsce, które mogły być złagodzone albo mogły być mniejsze, gdyby początkowo przyjęto inne sposoby definiowania naszej tożsamości. Przy czym powtarzam taki przykład: [jest] 1994 rok, byłem wtedy młodym harcerzem, przejętym tradycją: powstanie warszawskie, Szare Szeregi. Miałem [wtedy] uzasadnione poczucie, że to jest ginąca formacja, że jesteśmy skazani na powolne, piękne umieranie. Ale przynajmniej jesteśmy po dobrej stronie. Dookoła był taki dyskurs europeizacyjny, patriotyzm jako coś niebezpiecznego a ewentualnie sprzątanie po psie. /17s.a.m/*

Wielu respondentów nie rozróżnia między inteligencją jako elitą i inteligencją ujmowaną w kategoriach warstwy. Tymczasem to rozróżnienie jest istotne z analitycznego oraz moralnego punktu widzenia. Widać to wyraźnie na przykładzie osób, dla których ma to znaczenie. Innymi słowy, niektórzy z nich kierują swoje krytyczne zarzuty wobec inteligentkich elit, argumentując, że przestały one realizować inteligentcki etos. Inni są krytyczni wobec inteligencji w ogóle, dostrzegając, że inteligencja jako całość tworzy w Polsce elitę.

Jedni i drudzy dostrzegają zgodnie, że w latach transformacji elity inteligentckie (lub/i inteligencja jako pewna całość) nie zdały egzaminu ze swojej roli i solidaryzmu społecznego. Jakkolwiek różnice te są ważne i nie pozostają bez związku z poglądem na współczesną rolę inteligencji z punktu widzenia państwa, to z wielu zgromadzonych wypowiedzi wyłania się wizja elit inteligentckich,

<sup>14</sup> Inna osoba również szuka źródeł w latach siedemdziesiątych, aczkolwiek jak się wydaje, ograniczonych do osób stojących po stronie władzy „Moim zdaniem pokolenie, które przebudowywało, odbudowywało Polskę w 1989 roku, miało swój wielki projekt za Gierka. Oni byli wtedy młodzi, mieli po około 30 lat” /1a.e.s.m/.

które nie były w stanie przewidzieć kosztów transformacji ani zbudować inkluzywnego społeczeństwa, w którym gospodarka nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem prowadzącym do celów o fundamentalnym znaczeniu. Warto przytoczyć kilka typowych wypowiedzi na ten temat. Badacz społeczny definiujący się jako lewicowiec:

*Jak popatrzysz sobie na mechanizm transformacji, [to zobaczysz] że [Jeffrey] Sachs z [Davidem] Liptonem przywieźli w walizce, a Balcerowicz to, co wiedział, nauczył się na uniwersytetach w USA. On oczywiście w to wierzy, ale gdyby nie było interesów, które wspierałyby tego rodzaju politykę, to nic by z tego nie wyszło. [To dlatego] prawica bardzo chętnie czyta o samokolonizacji, elitach kompradorskich. Rozprzestrzenianie się kapitalizmu wymaga jednak pewnego zaangażowania lokalnych elit, w kolonializmie zawsze tak było. Musi mieć lojalność lokalnych elit, żeby sprawować władzę. /9.s.a.m/.*

Inna osoba o lewicowych przekonaniach:

*Powiedziałem, że plan Balcerowicza był kontynuacją stanu wojennego i jakoś nie zostałem zaklasyfikowany jako totalny oszołom. Dzisiaj mam inne stanowisko, chociaż broniłbym tego zdania: był to opór przeciwko zjawisku „Solidarności”, tylko innymi metodami, bardziej skutecznymi, co tu dużo mówić. /7s.a.m/*

Młoda intelektualistka o lewicowych sympatiach ujmuje to w podobny sposób:

*Myślę, że polska inteligencja jest w dużej mierze odpowiedzialna za to, jak wyglądała transformacja, przemiany po 1989 roku. [...] Cała ta ideologia liberalna, wolnorynkowa, indywidualistyczna w dużej mierze została utrwalona przez inteligencję, która uwierzyła, że to jest prawda, że to jest droga do rozwoju i być może kierowała się też dobrymi pobudkami. Ale to też jest przykład, jak idee mogą mieć przemożny wpływ na rzeczywistość. /23s.a.f/*

Podobne opinie nie są charakterystyczne wyłącznie dla osób o lewicowym światopoglądzie. Osoba związana z katolickim środowiskiem intelektualnym, mówi:

*Intelektualiści [...] byli nieprzygotowani do rządzenia. Ich rolą (podobnie jak kościoła) jest habits of the heart, wejście w kulturę, budowanie przez wartości. To pozwala nie tracić tego wymiaru do ewangelizowania. /40n.m/*

Naukowiec o konserwatywnym światopoglądzie artykułuje to w bardziej inteligentnym języku:

*Współczesna elita mówi: „nie bądźcie winni. My już jesteśmy tutaj, zrobiliśmy, co było do zrobienia, masy są sobie same winne, że sobie nie poradziły”. Według badań Domańskiego, to akurat inteligencja dobrze poradziła sobie po 1989 roku. Statystycznie dobrze sobie poradziła, chociaż znam takich inteligentów, co pisali przez całe życie teksty, a w pewnym momencie ocknęli się: „kurcze, ja nic z tego nie mam, być może nawet nie będę miał z tego emerytury. /4s.n.m/.*



Przeświadczenie o (współ)odpowiedzialności inteligenckich elit za rozpad społecznych więzi i rozwarstwienia społeczeństwa wskutek przyjętego modelu transformacji, jest podzielane powszechnie.

*Niewątpliwie mamy taki silny dysgust jest coś bardzo niedobrego w tym takim paternalistycznym dyskursie: my oświecone elity versus ten dziki tłum, który nam zagraża, który jest niebezpieczny, którego trzeba ograniczać. To jest coś, co zbudowało III RP, co absolutnie do nas nie przemawia. Ten fenomenalny podział na młodych, wykształconych mieszkańców wielkich ośrodków i wąsatych z Podkarpacia, ciemny lud, który musi być europeizowany. To też jest przykre dziedzictwo polskiej inteligencji, ten wyższościowy stosunek do ludu: „my ich musimy oświecić, my im dzieci zabierzemy i wykształcimy, żeby one były europejskie”. Ta cała opowieść jest haniebna. To zepsuło nasz kraj strasznie. To jest element, który próbujemy przelamywać. /17s.a.m/*

Osoba związana z liberalnym tygodnikiem przekonuje z kolei, że trudno nie być krytycznym wobec sposobu przeprowadzania zmian. Dodaje, że grupa liberalna stała się „ideologiem społeczeństwa obywatelskiego”. Zastanawia się równocześnie, czy rzeczywiście zrobiono wystarczająco wiele, żeby społeczeństwo się rozwijało. Mówi:

*Nawet jeśli spojrzysz na legislację, pożytek publiczny, to wszystko to jest przesunięte w czasie o piętnaście, dwadzieścia lat. Spojenie państwa i społeczeństwa obywatelskiego zostało olane. Państwo się wycofało. Piotr Gliński pisze o zdradzie elit. Ja bym tego sformułowania unikał ze względów taktycznych, ale fakt jest faktem, że państwo się wycofało. Że skarb Solidarności został skradziony przez Jeffreya Sachsa, Balcerowicza i Unię Demokratyczną. To są wszystkie uproszczenia, ale pytanie o to, co elity zrobiły – wszystkie, nie tylko liberalne – jest aktualne. Moim zdaniem przynajmniej zaniechały. To jest grzech zaniechania. /28s.a.m/*

Krytyka sposobu przeprowadzenia transformacji oraz przekonanie o odpowiedzialności ówczesnych inteligenckich elit, są artykułowane zarówno przez osoby o lewicowych, jak i prawicowych poglądach. Sami rozmówcy zwracając uwagę na to zauważalne podobieństwo. Reprezentant krakowskiego środowiska intelektualnego mówi:

*nie jest kwestią naszej tożsamości – sprawy ekonomiczne. Ale jeśli chodzi o te kwestie, to jesteśmy zbliżeni do środowisk lewicowych. /17s.a.m/*

Inny respondent argumentuje:

*To jest diagnoza bardzo prawicowo-konserwatywna, którą podzielamy z lewicą. To jest słuszne. Jesteśmy też krajem, który z trudem się z tym godzi. Bo mamy świadomościowo-tradycyjnie inne przekonania. Wiemy, że możemy być kimś innym i to sprawia wielki ból. Wyobrażam sobie, że Czesi nie mają takich problemów: „jesteśmy peryferiami i dajcie nam spokój”, tak. Ale w Polsce jest takie poczucie bardzo słuszne, że to jednak nie*

wystarcza, że w naszej kulturze, w zachowanych reliktach, praktykach myślenia o sobie – są elementy, które nie pozwalają na takie myślenie. **Mówimy oczywiście o peryferiach społecznego podziału pracy, ale też o peryferiach kulturowych, intelektualnych itd.** [wyróż.]. /1a.e.s.m/

Autorka książek eseistycznych, związana z konserwatywnym środowiskiem w Krakowie:

*Tylko czy Polska jest na pewno wolna, czy wykaraskaliśmy się z tego poprzedniego okresu, tak jak powinno być zrobione? Moim zdaniem nie. Miałam wtedy 8 lat. Może nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy jest tabula rasa, ale mogliśmy wymyślić ustrój, Polskę na nowo. A myśmy poszli w taką ścieżkę demoliberalną. [...] Transformacja poszła nie tak jak powinna. W dużym stopniu była to wina elit, które nie zdały egzaminu z solidaryzmu społecznego. /29a.s.f/*

Socjolog z Krakowa:

*jak się teraz na to patrzy, to wygląda to jak chaos, czasy chaosu. To było takie zdezerowanie inteligencko-robotnicze. Pamiętam wypowiedzi socjologów na temat konieczności zamykania kopalń i uznanie tego faktu przez część robotników, którzy przyjmowali to łącznie z wiarą w autorytety. To były takie profetyczne tony, ale też czas pozytywnego chaosu w moim środowisku rówieśniczym, knajpy, muzykowanie, ale wokół takiego niepokoju, ale też dyskursów nadziei. Pamiętam jeszcze początek moich studiów i przekonanie, że Balcerowicz ma rację, i moją mamę, i ojczyma, że to za szybko się dzieje, że zamykają. Ale przecież zdecydowana większość z nich pomyliła się, twierdząc, że zmierzamy ku lepszemu światu. /35s.m/*

## Jakiej inteligencji potrzebuje Polska?

Zdaniem wielu rozmówców polska nowoczesność została źle rozpoznana przez dominujące elity III RP. Jak przekonują, postulowana nowoczesność i normalność okazała się mało refleksyjną imitacją zachodnich rozwiązań. Z tego względu wielu respondentom – bez względu na ich ocenę roli inteligencji – transformacja jawi się jako niewykorzystana szansa zarówno z punktu widzenia budowy sprawiedliwego społeczeństwa, jak i państwa. Niewielu z nich chce jednak pamiętać, że podobne głosy były formułowane również wcześniej (por. Śpiewak 2000). Zdaniem części rozmówców, nie uwzględniono wówczas w wystarczającym stopniu polskiego doświadczenia. Jak twierdzi jeden z bardziej elokwentnych rozmówców:

*Transformacja nam dobrze pokazała, że nie mieliśmy swoich zasobów, nie wiedzieliśmy, do czego zmierzamy. Przyjęliśmy agendę zupełnie zewnętrzną kulturowo, politycznie, gospodarczo i źle na tym żeśmy wyszli po prostu. Teraz powoli się odkręca, ta świadomość*

*tego postkolonializmu, peryferyjności. Ale wtedy, to było na własne życzenie. Zawiodły elity. W połowie lat osiemdziesiątych coś się wydarzyło. Przyjęto bez żadnej dyskusji zewnętrzny sposób mówienia i myślenia. To jest fundamentalne przekonanie, że Polska nie rozwija się tak, jakby mogła się rozwijać. Jesteśmy krajem na pół gwizdka, w każdej sferze, gospodarczej, politycznej, sztuki, religii. To wszystko jest nie tak [...], bo w głowie mamy złe poustawiane. /17s.a.m/*

Wiele wypowiedzi świadczy o tym, że nie są przeciwnikami modernizacji. Zrazem stosunek wielu z nich do rozwoju, postępu, zachodniej kultury i cywilizacji nie jest wcale jednoznaczny. Część osób twierdzi, że należy podejmować działania, które nie miałyby imitacyjnego charakteru względem Zachodu. Jak ujmuje to jeden z respondentów, fascynacja Zachodem i „zachodnimi” ideami może mieć charakter swoistej „mentalnej” (samo)kolonizacji. Mówi:

*Tymczasem język zachodni to nie jest zobowiązanie wobec mojej historii i mojej przeszłości, tylko kolonizacja przez język zachodni. Inteligencja ma tę skłonność. /4s.n.m/*

Dodaje zarazem, że napięcie między naśladowaniem Zachodu a zachowaniem własnych zasobów stanowi niezbywalne doświadczenie kolejnych pokoleń.

*Albo będziemy w Zbarażu albo będziemy «pawiem i papugą», a mnie się wydaje, że to trzeba cały czas łączyć, po to, żeby być takim pawio-papugą. /4s.n.m/ – uzupełnia.*

Jakkolwiek respondenci nie dystansowaliby się wobec rozwiązań zachodnich, to równocześnie pozostają otwarci na pochodzące stamtąd idee i rozwiązania dotyczące ekonomii, sfery obywatelskiej, także roli państwa. Na podstawie analizy wywiadów można sformułować tezę, iż większość respondentów łączy przekonanie o półperyferyjnym położeniu Polski. Napięcie między ambicjami elit a półperyferyjnym położeniem, podobnie jak napięcie między tym, co obce (zachodnie) i tym, co swojskie i polskie, to powracające w wywiadach motywy wielu wypowiedzi, będące zresztą stałym motywem inteligenckiej tradycji (zob. Jedlicki 1988; Zarycki 2009: 160). Z jednej strony, respondenci dostrzegają konieczność rozpoznania półperyferyjnego położenia. Z drugiej przekonują, że rola elit polega na podejmowaniu adekwatnych działań. Wpisuje się to w ofensywnie pojmowaną peryferyjność, która nie polega na uznaniu własnej niższości, ale na przekonaniu o konieczności mobilizacji społeczeństwa oraz elit (por. Matyja 2009).

Warto tu wspomnieć o dwóch kontrastujących wyobrażeniach na temat ról, jakie – ich zdaniem – inteligencja (czy szerzej ludzie wykształceni) mają do spełnienia we własnym państwie. Jedni szukają w inteligenckości wzorów zaangażowania, tradycji moralnych i etosu, które mogłyby być aktualne również dzisiaj. Inni natomiast sądzą, że zamiast tego jej reprezentanci pełnią rolę kompradorów zachodniego kapitału. Według bardziej krytycznych respondentów,

stwarza to zagrożenie dla autonomii państwa i jego instytucji. Jedna z osób ujmuje to za pomocą wyjątkowo rodzimych odniesień:

*W tej chwili normalnej sfery publicznej nie ma, bo jest zlikwidowana przez media. Mało zależy od intelektualistów. Bo o wszystkim decydują pieniądze i władza. Media niszczą sferę publiczną, tworząc przestrzeń rozrywkowo-niedyskursywną. [...] Na działalności intelektualne trzeba mieć pieniądze. Żeby mieć „wolny głos” mówiąc po republikańsku, to trzeba być suwerennym. Jak się chce na sejmie powiedzieć coś, co się myśli, to nie można być klientem Janusza Radziwiłła. To trzeba być średniozamożnym szlachcicem, który jak wróci do domu, to on tam ma stodołę pełną zboża, więc nie będzie głodował. Polska anarchia rodzi się wtedy, kiedy szlachcicowie w większej skali nie mają co jeść. Jest po potopie albo po drugiej wojnie północnej i trzeba iść. Tworzą się pieczeniarze, którzy idą na pieczeń do Radziwiłła, bo on ma prywatną armię, ona obroniła mu pole. A on nie miał i teraz nie ma co jeść. Radziwiłł mu mówi – dostaniesz pieczeń, ale będziesz głosował, jak ja ci każę. /1a.e.s.m/*

W tej sytuacji rola inteligencji nabiera szczególnego znaczenia. Są o tym przekonani również ci rozmówcy, którzy zachowują dystans do inteligencji. Jak ujmuje to jedna z takich osób:

*To jest dobre pytanie. Nie wiem, czy potrzebuje jakiegokolwiek inteligencji. Za tym kryje się założenie, że inteligencja jest funkcjonalna.*

***A nie jest?***

*Jest funkcjonalna w tym sensie, że się zakorzeniła, pełni funkcję. Ale jakiej potrzebuje? Może tej zaangażowanej, ale może zaangażowanie to jest inna nazwa dystynkcji. [...] Ale takiego etosu dzisiaj chyba potrzebujemy, nawet jeżeli za tym pójdzie dystynkcja, która jest nieodzowna. Ale teza moja jest taka, że inteligencja angażuje się wtedy, gdy zostaje przesunięta w polu władzy na boczny tor. /35s.m/*

Ci, którym bliskie jest przekonanie o aktualności inteligencji, argumentują, że inteligencja mimo swoich słabości jest potrzebna zarówno pod względem moralnym, jak i profesjonalnym. Mimo iż nie jest w stanie zawsze wywiązać się ze zobowiązań, jakie nakłada na nią długa i bogata tradycja jej etosu. Jeden z rozmówców ujmuje to następująco:

*Inteligencja jest potrzebna, ale problem w tym, że nie ma instytucjonalnych, ekonomicznych ani nawet kulturowych zasobów, które pozwalają tak szerokiej warstwie istnieć. Oczywiście są ludzie, którzy są świetnie wykształceni, ale to jest zawsze kwestia jakiejś specjalizacji. A inteligent chciał nie tylko ruszyć z posad świat społeczny, ale czuł się zobowiązany, żeby wkraczać na wszelkie poletka naukowe. /26s.m/*

Jakkolwiek to właśnie inteligencja jest odpowiedzialna za tworzenie własnych zasobów: kulturowych, instytucjonalnych i ekonomicznych. Rola inteligencji jest – a w każdym razie powinna być – odmienna od roli kompradorów. Nie chodzi bowiem o kopiowanie zachodnich rozwiązań, ale wykorzystanie

i rozwijanie własnych zasobów kulturowych, społecznych, politycznych. Inteligencja okazuje się ważną kategorią zarówno ze względu na profesjonalne umiejętności, ale również ze względu na postawę moralną, która powinna ją cechować. Jak mówi jedna z osób w odpowiedzi na pytanie o cel własnego zaangażowania: „Pożytek dla ogółu, to może zbyt abstrakcyjne. [Ale] dla państwa” /18e.n.m/. Jakkolwiek niektórzy dostrzegają pozytywne aspekty profesjonalizacji i konieczność łączenia jej z etosową tradycją, to inni z kolei starają się przekonywać, że rola inteligenta wykracza poza profesjonalną działalność. To właśnie z tych między innymi powodów jak mówi inna osoba:

*Inteligencja jest niezbędna, bo takim komponentem budującym cywilizację zachodnią jest istnienie sfery bezinteresownej, zaangażowania poza grupami interesu. I być może jedną z nielicznych grup społecznych, która jest zdolna do formułowania sądów dystansujących się od grup nacisku i grup interesu jest inteligencja. Jest inteligencja euroentuzjastyczna, powielająca pomysły będące kalkami. A z drugiej strony, gdzie znaleźć osoby znające klasykę polskiej literatury. Kto ma dbać o podtrzymywanie tego kanonu naszego dziedzictwa kulturowego, jeśli nie inteligencja? W obszarze polskiej kultury wykorzenienie inteligencji jest niemal niemożliwe. Inteligencja definiuje się poprzez pytania, które są dla niej ważne. Jest pewien zasób pytań dotyczących sfery publicznej, sfery narodowej, sfery społecznej, które są odnawialne w tej grupie inteligentek. Nie da się tego zabić. Nawet jeśli dokonujemy przewartościowań, przesunąć pojęciowych. /25e.m/*

\* \* \*

Mimo dającego się zauważyć krytycznego nastawienia wobec transformacji, część osób przekonuje, że doświadczenie ostatnich kilkudziesięciu lat nie zostało zmarnowane. Inteligenci nauczyli się działalności w organizacjach trzeciego sektora (Gliński 1996: 375). Chociaż w debacie w latach dziewięćdziesiątych dominowało poczucie schyłku dawniejszych metod działania, to część inteligentów zachowała przekonanie o aktualności inteligentckiego etosu (Hłowiecka-Tańska 2011: 25). To doświadczenie sprawia, że w sposób refleksyjny mogą być nastawieni wobec własnej roli. Jedna z osób zastanawia się, „Czy nasze pokolenie jest lepiej przygotowane?”. Odpowiada:

*Dzięki rozwinięciu III sektora i wchłonięciu, nabrali wyobrażenia o mechanizmach społecznych i państwowych: jak działać i się organizować, jak pisać projekty, jak występować przed sądem, jak zarządzać. To trochę sprofesjonalizowało inteligencję. /25e.m/*

Warto odnotować, że charakterystyczne dla dyskusji z lat dziewięćdziesiątych napięcie między etosowym inteligentem a profesjonalistą nie występuje w takim stopniu jak dawniej. Role profesjonalisty i inteligenta w dyskusjach o inteligencji po 1989 roku były ujmowane na ogół jako dwa odmienne wzory

(Domański 1999; 2012a; 2012b; Kurczewska 1992; Śpiewak 2005)<sup>15</sup>. Respondenci dostrzegają na ogół znaczenie profesjonalnych wymagań, ale nie przeciwstawiają wymagań profesjonalnych postawom etosowym. Jak mówi jedna z osób:

*Inteligencja etosowa – nie posiada zdolności menedżerskich, wiedzy ekonomicznej. Kiedy spadła na nich odpowiedzialność za państwo, to okazali się nieprzygotowani. /25e.m/*

Inny respondent uzupełnia, że z tego względu inteligencję należy „sprofesjonalizować, włączyć w klasę średnią, nauczyć etyki dobrej roboty, odczytać postaw antypaństwowych”. /42s.m/ Ale dodaje:

*Ale ja w żadnym momencie nie mówiłem, że trzeba to [inteligencję, etos – autor] niszczyć, to jakoś jest. Chciałbym pewnie by dalej był.*

Respondenci doceniają zatem znaczenie etosu inteligenckiego. Z etosu profesjonalnego czerpią ideały merytokracji, profesjonalizmu w wykonywaniu obowiązków zawodowych, natomiast do etosu inteligenckiego zbliża ich przekonanie o konieczności zaangażowania poza obszarem obowiązków zawodowych. Nawet jeśli nie artykułują tego wprost, to praca rozumiana jest przez wiele osób w kategoriach służby. Wybierają zawody, które można określić mianem inteligenckich. Jedna z osób ujmuje to w ten sposób:

*poczucie pracy jako pewnej służby, to jest w miarę wspólne niektórym z nas (praca w ngo-sach, służbie cywilnej), poczucie, potrzeba pracy sensownej, związanej z edukacją czy inną formą działalności społecznej. /32e.t.m/*

Rola inteligencji polega więc na pośredniczeniu między instytucjami państwa a pozostałymi obywatelami. Dotyczy to w równym stopniu urzędników służby cywilnej, animatorów, wykładowców na uniwersytetach, nauczycieli. Jak podkreślają niektórzy, właśnie te zawody – tak ważne z punktu widzenia działalności państwa – pozostają dzisiaj niedocenione.

*Nauczycielami – tłumaczy mi jedna z osób – są również animatorzy kultury, którzy stanowią pas transmisyjny pomiędzy ideą państwa a duszą obywateli. Animatorzy kultury to są współcześni bohaterowie. /40n.m/*

Przekonanie o znaczeniu podobnych zawodów artykułują nie tylko osoby, które w odnowie tradycji inteligencji etosowej dostrzegają szansę na przywrócenie

<sup>15</sup> Stanowisko to jest tylko jedną stroną inteligenckiego dziedzictwa, ponieważ w ujęcia inteligencji wpisane były przekonanie o konieczności pogodzenia ze sobą profesjonalnej strony aktywności oraz obywatelskości (por. Libelt 1967: 78; Czepulis-Rastenis 1988). Z czasem – zwłaszcza pod wpływem działań i artykulacji inteligencji zaangażowanej – wzory te zaczęły się rozchodzić w przeciwnych kierunkach (Cywiński 2010; Janaszek-Ivaničková 1971).

właściwej jej służebnej roli, lecz również takie, które odrzucają taką tożsamość. Zarówno dla tych, którym ta tradycja jest bliska, jak i dla tych, dla których nie ma ona większego znaczenia – celem nie jest reprodukcja inteligencji ani też restytucja jej przywilejów czy statusu, lecz wspólne dobro zbudowane wokół sprawnych instytucji państwowych<sup>16</sup>.

## Znaczenie państwa

Według większości rozmówców tylko państwo dysponuje instrumentami, dzięki którym można zapewnić społeczną inkluzję. Powinno być ono wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Jego sprawne instytucje są niezbędne, albowiem to właśnie dzięki nim można realizować wiele funkcji społecznych. W zebranych wypowiedziach nie tylko można zaobserwować zmianę stosunku do państwa, ale również negatywne nastawienia wobec wspomnianych przekonani reprezentantów wcześniejszych pokoleń, którzy ze względu na własne doświadczenia z aparatem PRL-u przyjmowali ambiwalentną postawę wobec państwa. To dziedzictwo składa się – zdaniem respondentów – na patogenezę (Koselleck 2015) współczesnej polskiej sfery publicznej. Warto przytoczyć kilka wypowiedzi obrazujących tę zmianę stosunku. Jedna z osób mówi o tym następująco:

*Ważne jest myślenie o państwie jako o pewnej całości, jako o czymś, co jest nasze. Odzyskanie tej wiary w państwo, ponieważ tylko ono jest w stanie nas uratować przed wieloma problemami, które dzisiaj trapią świat: przed nieograniczoną zachłannością instytucji finansowych, które próbują każde państwo osłabić, jak tylko się da, żeby móc więcej zyskać. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, jak ważne są instytucje publiczne, które teraz przeżywają swoją erozję i myślę, że trzeba ich bronić. Również dlatego, że łatwo się zamknąć w takiej enklawie Warszawy i dużego miasta, gdzie wszystko jest, zapominając, że gdzieś tam się demontuje kolej, zamyka połączenia, demontuje biblioteki, szkoły, że gdzieś ludzie muszą dojeżdżać 50 km do szkoły, to już mało kogo obchodzi. Tylko myślenie o państwie jako pewnym organizmie jest w stanie to uratować, moim zdaniem. /23s.a.f/*

Rozmówczyni daje przykład odwrotnego sposobu myślenia: konkursu dla dzieci na temat urzędu skarbowego „pożerającego nasze podatki”, ogłoszonego na jednym z portali. Mówi:

*Mnie to jakoś strasznie oburzyło, że jak można w dzieciach kształtować taki stosunek do państwa i dóbr publicznych. Coś co idzie na dobra, z których korzystamy na co dzień,*

<sup>16</sup> Warto na marginesie zauważyć, że tylko w jednym wypadku państwo zostało zakwestionowane z anarchistyczno-lewicowych pozycji. Indagowana osoba odrzuca ów „Mit starego państwa dobrobytu odwołującego się do redystrybucji itd., publicznego etosu publicznie zaangażowanego przedsiębiorcy, filantropa” /9s.a.m/.

*na szkoły, na przedszkola, na transport, wszystko co funkcjonuje jednak w niedoskonały sposób, ale jednak funkcjonuje, bez tego nie moglibyśmy żyć. Jak można to pokazywać w tak pogardliwy sposób i jeszcze wpajać to dzieciom. /23s.a.f/*

Znaczenie państwa podkreślają również osoby, którym bliższa jest inteligencka tradycja środkowoeuropejskiej antypolityki oraz ruchów społecznych. Jak ujmuje to jedna z takich osób:

*Niedopuszczalne jest mówienie, że można unikać płacenia podatków w Polsce. Bo to [odprowadzanie podatków] jest racjonalne z punktu widzenia społecznego. To jest przerażające, że ludzie tak mówią. /22e.n.m/*

Jeszcze inny respondent argumentuje: „dla nas państwo jest przestrzenią przemocy”. Lecz zaraz uzupełnia:

*(...) Jakoś musimy racjonalizować zło, jakoś musimy odsuwać apokalipsę i Mesjasza sprowadzać na ziemię. To też sprawia, że moralna rewolucja nam nie wystarczy i musimy zatrzymać się na dłużej. Dlatego potrzebujemy państwa, które musi być coraz silniejsze. Tu też jestem w takiej logice paradoksu: widzę, że powinniśmy mieć silne państwo. Ale z drugiej strony, państwo to nie jest to, o co nam chodzi, może to być efekt uboczny, ale nie nasz cel. /4s.n.m/.*

Warto dodać, że przez większość osób państwo nie jest rozumiane w kategoriach narodowych. Mimo iż w dyskursie publicznym można znaleźć wiele nacjonalistycznych artykulacji, to sami respondenci dystansują się do tego ujęcia. Jak ujmuje to inna osoba, związana z konserwatywnym środowiskiem:

*Fobia, jaką wywołuje na prawicy określenie «ten kraj» w stosunku do Polski [...] powoduje histerię, bo zdradza niezdrowy dystans do tego kraju. /29a.s.f/*

Jak mówi jeden z indagowanych pisarzy:

*Mam dużą podejrzliwość z powodu definiowania się narodowego. Mam podejście państwowe. Polskość jako zaangażowanie, służba Polsce. /30w.m/*

Rolą współczesnej inteligencji (przede wszystkim zaś elit) jest odzyskanie zaufania do państwa oraz przywrócenie mu znaczenia. Jak mówi cytowany już respondentka:

*Wydaje mi się, że zadaniem [inteligencji] jest przywrócenie myślenia o dobru wspólnym. To bym widziała jako zadanie dla inteligencji. Przywrócenie tej współodpowiedzialności, przede wszystkim też za państwo, bo to jest taka choroba Polski, że nikt się z tym państwem nie identyfikuje, że wszyscy są w opozycji do niego, że państwo to jest to zło, co nas ogranicza. Nikt się nie czuje współtwórcą, jesteśmy wyalienowani. /23s.a.f/*

Inna osoba mówi tak:



*Antypolityczność zawarta w niektórych polskich tradycjach i pogarda dla państwa, dla myślenia instytucjonalnego, to jest coś, co chcemy przelamać, bardzo mocno. /17s.a.m/*

Kolejny rozmówca ujmuje to podobnie:

*Nie da się restytuować polskiej tradycji republikańskiej bez przewalczenia polskiego zacofania i polskiej apaństwowości. Nowoczesność to biurokracja państwowa i biurokracja korporacyjna. Od tego nie ma ucieczki. I nie da się zbudować państwa luźną kupą, tylko to trzeba budować nowoczesną formą. /1a.e.s.m/*

I dodaje:

*Warto zadać sobie pytanie, po co to wszystko jest. I można określić, że [chodzi] albo siłę, albo niezależność czy wolność rozumianą jako niezależność (wolność republikańska to jest niezawisłość, niezależność od kogoś). Żeby być od kogoś niezależnym to trzeba być zależnym od siebie: czyli musimy być silni, bardzo bogaci, bardzo dobrze zorganizowani. To tak naprawdę jest wolność. Te wszystkie [przekonania], że nie będziemy dążyli do bogactwa, oznaczają, że będziemy zależni od kogoś innego. Jak patrzymy na polską inteligencję, to tradycyjna jej cecha to była walka o polską niezawisłość, rozumianą jako powstania. [Chodziło o to,] żeby myśl polska była wolna i swobodna. /1a.e.s.m/*

## Zakończenie

Głównym celem tego tekstu była analiza wyobrażeń reprezentantów elity młodej polskiej inteligencji na temat państwa. Zrozumienie znaczenia tych wyobrażeń oraz ich dynamiki w stosunku do wcześniejszych pokoleń byłoby trudniejsze bez umieszczenia ich w szerszej perspektywie historycznej. Ambiwalentne wyobrażenia na temat państwa stanowią bowiem trwałą część dziedzictwa historycznego. Mimo iż w starszych pokoleniach można bez trudu odnaleźć osoby o nastawieniu propaństwowym, to wywiedziona z okresu PRL oraz ugruntowana w rodzimym doświadczeniu idea społeczeństwa obywatelskiego przeciwstawionego państwu okazała się zaskakująco trwała w latach dziewięćdziesiątych (Gawin 2013; Kennedy 1992; Szacki 1997). Dla reprezentantów starszych pokoleń wizja państwa socjalnego, opiekuńczego, które planuje, żywi i sprawuje opiekę, rodziła skojarzenia z epoką państwa socjalistycznego.

W artykule argumentowałem, że doświadczenia reprezentantów młodszych pokoleń były inne, a ich światopoglądy kształtowały się pod wpływem innych idei. Zgromadziłem sporą liczbę wypowiedzi, starałem się zaprezentować przede wszystkim obraz typowych ujęć oraz wspólnych ideowych tendencji podzielanych przez reprezentantów różnych środowisk i zawodów. Ze względu na rozmiar tekstu nie chciałem również przeciążyć go większą liczbą cytatów. Przekonanie na temat znaczenia państwa znajduje solidne oparcie w empirii.

Zdecydowana większość indagowanych osób cechuje się zaskakującym podobieństwem poglądów na ten temat. Podobnie zgodni są w opiniach na temat półperyferyjnego położenia Polski, co także wydaje się ich odróżniać od reprezentantów wcześniejszych pokoleń (por. Zarycki 2009).

Chociaż respondenci mają wiele (choć na ogólnym poziomie) do powiedzenia na te tematy, to wymienione elementy stanowią tylko pewne wymiary państwowości. Polityka kulturalna i zagraniczna, rola państwa jako autorytetu w sprawach moralności, nie wspominając o bardziej szczegółowych zadaniach, były artykułowane dopiero w dalszej kolejności. Mimo iż zbudowanie hierarchii zadań państwa w opinii inteligentnych elit wymagałoby innych, raczej ilościowych metod badawczych, to można sformułować tezę w odniesieniu do elit inteligentnych, że rola państwa polegająca na przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu oraz zapewnieniu inkluzji – jest ich zdaniem najważniejsza. Zdecydowanej większości osób, z którymi przeprowadzono wywiady – bez względu na ich kulturowe i polityczne afiliacje – nie odpowiada wizja państwa-minimum, wyłączający znajdujących się w mniejszości zwolenników liberalnych rozwiązań gospodarczych, którzy są zresztą z tego powodu mocno krytykowani przez pozostałych. Niemniej nawet oni dostrzegają wartość państwa. Jeden z respondentów argumentuje:

*Nie jestem przekonany, że instytucje, które subwencjonuje państwo, działają na tym poziomie, które deklarują. /14e.s.m/*

Większość osób jest zatem przeświadczona, że państwo poradzi sobie lepiej niż rynek w zakresie zapewnienia spójności społecznej, sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa socjalnego. Towarzyszy temu przekonanie, że inteligencji i elity inteligentne mają pod tym względem do odegrania rolę o szczególnym znaczeniu.

## Literatura

- Alexander, Jeffrey C. 2006. *The Civil Sphere*. Oxford: Oxford University Press.
- Babiuch-Luxmoore, Jolanta. 1994. *Inteligencja Polska: od tradycji do rynku*. „Kultura i Społeczeństwo” 1: 147–149.
- Bellah, Robert N. i in. 1992. *The Good Society*. New York: A Division of Random House, Inc.
- Boggs, Carl. 1993. *Intellectuals and the Crisis of Modernity*. State University of New York Press.
- Borucki, Andrzej. 1994. *Inteligencja polska przed transformacją systemową*. „Kultura i Społeczeństwo” 1: 99–114.
- Chałasiński, Józef. 1997. *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*. Warszawa: Świat Książki.

- Chojnowski, Maciej i Hanna Palska. 2008. *O wielopostaciowości pojęcia inteligencja*. W: H. Domański (red.). *Inteligencja w Polsce, specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 19–36.
- Chwalba, Andrzej. 1999. *Polacy w służbie Moskali*. Warszawa, Kraków: WN PWN.
- Cook, Kay E. 2008. *In-dept interview*. W: L. M. Given (ed.). *The Sage Encyclopedia of Qualitative Research Methods*. SAGE Publications, s. 422–423.
- Coser, Lewis. 1997. *Men of Ideas: A Sociologist's View*. New York: Free Press.
- Cywiński, Bohdan. 2010. *Rodowody niepokornych*. Warszawa: WN PWN.
- Czepulis-Rastenis, Ryszarda. 1973. „Klasa umysłowa” *inteligencja polska Królestwa Polskiego 1832–1862*. Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Pracownia Badań Struktur Społecznych.
- Czepulis-Rastenis, Ryszarda. 1988. *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*. Warszawa: PIW.
- Czyżewski, Marek; Karol Franczak, Magdalena Nowicka i Jerzy Stachowiak. 2014. *Wprowadzenie*. W: M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka i J. Stachowiak (red.). *Dyskurs elit symbolicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Sedno, s. 7–20.
- Dębicki, Zdzisław. 1919. *Kryzys inteligencji polskiej*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Domański, Henryk [1990]2000. *W oczekiwaniu klasy średniej*. W: P. Śpiewak (red.). *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*. Warszawa: WN PWN, s. 581–583. [Pierwodruk w „Więź” 1990 nr 7–8].
- Domański, Henryk. 2005. *Zmierzch inteligencji?*, „Gazeta Wyborcza” z 8–9 stycznia, s. 22.
- Domański, Henryk. 2008. *Wstęp*. W: H. Domański (red.). *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klasa średnia?*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 7–17.
- Domański, Henryk. 2012a. *Polska klasa średnia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Domański, Henryk. 2012b. *Prestiż*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Domański, Henryk. 2015. *Czy są w Polsce klasy społeczne?*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Etzioni-Halevy, Eva. 1993. *The Elite Connection. Problems and Potential of Western Democracy*. Cambridge: Polity Press.
- Eyal, Gil, Iván Szélenyi i Eleanor R. Townsley. 1998. *Making Capitalism without Capitalists. Class Formation and Elite Struggles in Post-communist Central Europe*. London, New York: Verso.
- Fik, Marta. 1989. *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*. London: POLONIA.
- Flick, Uwe. 2010. *Projektowanie badania jakościowego*. Tłum. P. Tomanek. Warszawa: WN PWN.
- Foucault, Michael i Gilles Deleuze. 1986. *Intelektualiści a władza (rozmowa między Michelem Foucault a Gilles'em Deleuze'em)*. Tłum. S. Magala. „Miesięcznik Literacki” 11: 174–178.
- Gawin, Dariusz. 2002. *Inteligentne obrachunki epoki transformacji*, „Krytyka Polityczna” 1: 94–100.

- Gawin, Dariusz. 2013. *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*. Kraków: Znak.
- Gawin, Magdalena. 2008. *Abdykacje i restauracje. Debaty o zmierzchu inteligencji polskiej w latach międzywojennych i współcześnie*. W: H. Domański (red.). *Inteligencja w Polsce, specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 241–262.
- Gdula, Maciej i Przemysław Sadura (red.). 2012. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gella, Aleksander. 1971. *The Life and Death of the Old Polish Intelligentsia*, „Slavic Review” 1(30): 1–27.
- Gellner, Ernest. 2009. *Narody i nacjonalizm*. Tłum. T. Hołówka. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Gibbs, Graham. 2011. *Analizowanie danych jakościowych*. Tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: WN PWN.
- Gliński, Piotr. 1996. *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gouldner, Alvin. 1979. *The Future of Intellectuals and the Rise of the New Class*. New York: Palgrave.
- Habermas, Jürgen. 1983. *Teoria i praktyka. Wybór pism*. Wybrał i oprac. Z. Krasnodębski. Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa: PIW.
- Habermas, Jürgen. 2007. *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Wprowadz. i red. nauk. M. Czyżewski. Tłum. W. Lipnik, M. Łukasiewicz. Warszawa: WN PWN.
- Hertz, Aleksander. 1931. *Spór o inteligencję*. W: tegoż: *Ludzie i idee*. Warszawa: Biblioteka Drogi, tom 6, s. 113–132.
- Hertz, Aleksander. 1933. *Inteligencja wobec mas*. W: A. Skwarczyński (red.). *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*. Warszawa: Wydawnictwo Droga, s. 10–20.
- Homola, Irena. 1984. „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Howiecka-Tańska, Ilona. 2011. *Liderzy i działacze o idei trzeciego sektora w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Irzykowski, Karol. 1980. *Czyn i słowo*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Janaszek-Ivaničkova, Halina. 1971. *Świat jako zadanie inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*. Warszawa: PIW.
- Janowski, Maciej. 2008. *Narodziny inteligencji 1750–1831*. Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Nerition.
- Jedlicki, Jerzy. 1972. *Historia a świat wartości*. „Kwartalnik Historyczny” 3: 656–660.
- Jedlicki, Jerzy. 1973. *Polskie nurty ideowe wobec cywilizacji Zachodu (1790–1863)*. W: Z. Stefanowska (red.). *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Warszawa: PWN, s. 186–231.
- Jedlicki, Jerzy. 1978. *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska pod zaborami*. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 217–260.

- Jedlicki, Jerzy. 1988. *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*. Warszawa: PWN.
- Jedlicki, Jerzy. 1997. *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim*. W: A. Garllicka i J. Jedlicki (red.). *Inteligencja polska w XIX i XX wieku* (materiały z sesji i wystawy naukowej). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne, s. 137–144.
- Jedlicki, Jerzy. 2000. *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2: 141–161.
- Jedlicki, Jerzy. 2008a. *Błędne koło 1832–1864. Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*. Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton.
- Jedlicki, Jerzy. 2008b. *Przedmowa*. W: M. Janowski. *Narodziny inteligencji 1750–1831, Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*. Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, s. 7–23.
- Kennedy, Michael D. 1992. *The Intelligentsia in the Constitution of Civil Society and Post-communist Regimes in Hungary and Poland*. „Theory and Society” 21: 29–76.
- Kieniewicz, Jan. 2008. *Kariera czy zdrada? Wykształcony Polak przekracza granice cywilizacji*. W: J. Kieniewicz (red.). *Inteligencja, imperium i cywilizacje w XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytet Warszawski, s. 7–12.
- Kieniewicz, Jan. 2009. *Political Violence, Civilizational Oppression, and Colonialism*. W: J. Kieniewicz (red.). *Silent Intelligentsia. A Study of Civilizational Oppression*. Warszawa: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytet Warszawski, s. 20–58.
- Kilias, Jarosław. 2017. *Wprowadzając ponownie państwo. Od socjologii historycznej do państwowcentrycznej?* W: J. Raciborski (red.). *Państwo w praktyce. Style działania*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 65–84.
- Kizwalter, Tomasz. 1991. *Początki inteligenckiej samoświadomości*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 10–26.
- Kłoskowska, Antonina. 1987. *Socjologia młodzieży. Przegląd koncepcji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2: 19–37.
- Koestler, Nora. 1987. *Polska inteligencja a niemieckie Bildungsbürgertum*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 269–284.
- Konecki, Krzysztof. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: WN PWN.
- Koselleck, Reinhart. 2009. *Dzieje pojęć. Studia z semantyki pragmatyki języka społeczno-politycznego*. Tłum. J. Merecki, W. Kunicki. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Koselleck, Reinhart. 2015. *Krytyka i kryzys. Studium patogenezy świata mieszczańskiego*. Tłum., wstęp i oprac. J. Duraj, M. Moskalewicz. Warszawa: Res Publica Nowa.
- Król, Marcin. 1993. *Obywatelu – kim jesteś?* „Res Publica Nowa” 5(53).
- Kulas, Piotr (red.). 2016. *Rozmowy o inteligencji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Kulas, Piotr. 2017. *Inteligencność zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligentnych elit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurczewska, Joanna. 1992. *The Polish Intelligentsia: Retiring from the Stage*. „The Polish Sociological Bulletin” 2 (98): 149–158.
- Kurczewska, Joanna. 1998. *Inteligencja*. W: A. Kojder i in. (red.). *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 337–343.
- Kurczewska, Joanna. 2008. *Trzy spojrzenia socjologiczne na inteligencję polską*. W: J. Kieniewicz (red.). *Inteligencja, imperium, cywilizacje w XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytet Warszawski, s. 15–29.
- Kurczewska, Joanna. 2010. *Polski inteligent i jego zmagania z modernizacją*. W: W. Morawski (red.). *Modernizacja Polski, struktury, agencje, instytucje*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Akademia Leona Koźmińskiego, s. 630–667.
- Leskiewiczowa, Janina. 1961. *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*. Warszawa: PWN.
- Libelt, Karol. 1967. *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*. Oprac. i wstęp A. Walicki. Warszawa: PWN.
- Mann, Golo. 2007. *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*. Tłum. A. Kopacki. Olsztyn: Wspólnota Kulturowa „Borussia”.
- Matuszak, Grzegorz. 1994. *Inteligencja a nowa klasa średnia w Polsce*. Łódź 1994: UŁ IS Katedra Socjologii Zawodu.
- Matyja, Rafał. 2009. *Państwo czyli kłopot*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Mencwel, Andrzej. 2009. *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mencwel, Andrzej. 1997. *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*. Warszawa: Czytelnik.
- Mencwel, Andrzej. 2010. *Uniwersytet zaangażowany – zapomniana historia*. W: *Uniwersytet zaangażowany. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 12–48.
- Micińska, Magdalena. 2008. *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*. Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Nerition.
- Mikulowski-Pomorski, Jerzy. 2001. *Etos warstw wykształconych. Inteligencja między państwem a samodzielnym wyborem*. W: J. Mariański (red.). *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Kraków: Wydawnictwo WAM, Komitet Socjologii PAN, s. 43–66.
- Mikulowski-Pomorski, Jerzy. 2005. *Wprowadzenie: Inteligencja wobec nowych czasów*. W: Tenże (red.). *Inteligencja. Między tradycją a wyzwaniem współczesności*. Kraków: Wyd. AE, s. 5–43.
- Mokrzycki, Edmund. 1997. *Od protokapitalizmu do posocjalizmu: makrostrukturalny wymiar dwukrotnej zmiany ustroju*. W: H. Domański i A. Rychard (red.). *Elementy nowego ładu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 33–46.
- Mokrzycki, Edmund. 2001. *Bilans niesentymalny*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

- Morawski, Witold. 1999. *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo, gospodarka, polityka*. Warszawa: WN PWN.
- Müller Jan-Werner. 2016. *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*. Tłum. J. Majmurek. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nałęcz, Daria. 1994. *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa: PIW.
- Nijakowski, Lech. 2014. *Socjologia historyczna – paradygmat czy istota socjologii*. W: L. Nijakowski i M. Gdula (red.). *Oprogramowanie rzeczywistości społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 21–48.
- Nowak, Andrzej. 2009. *Intelligentsia in the Structure of Empire: The Assimilative Function of the Central Counter-elite*. W: J. Kieniewicz (red.). *Silent Intelligentsia: A Study of Civilizational Oppression*. Warszawa: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski, s. 59–82.
- Palska, Hanna. 1994. *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Palska, Hanna. 2008. *Między etosem inteligenckim a etosem klasy średniej? Styl życia i system wartości polskiej warstwy wykształconej w okresie transformacji systemowej*. W: H. Domański (red.). *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klasa średnia?*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 325–358.
- Putnam, Robert. 1995. *Demokracja w działaniu. Tradycje Obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Tłum. J. Szacki. Kraków, Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Raciborski, Jacek. (2010). *Obywatel i państwo*. „Zarządzanie Publiczne” 2 (12): 83–96.
- Raciborski Jacek. 2017. *Wprowadzenie. Definiowanie państwa i problem suwerenności państwa*. W: J. Raciborski (red.). *Państwo w praktyce. Style działania*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 23–46.
- Rokkan, Stein. 1975. *Dimensions of State Formation and Nation-Building: A Possible Paradigm for Research on Variations within Europe*. W: Ch. Tilly (red.). *The Formation of National State in Western Europe*. Princeton, New Jersey: Princeton University Press, s. 562–600.
- Rychard, Andrzej. 2006. *Postkomunizm: instytucjonalny ład czy chaos?* W: J. Wasilewski (red.). *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 467–488.
- Sdvižkov, Denis. 2011. *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*. Tłum. J. Górny. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.
- Skąpska, Grażyna. 2000. *Państwo*. W: H. Domański i in. (red.). *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 56–63.
- Skocpol, Theda. 1984. *Sociology's Historical Imagination*. W: T. Skocpol (red.). *Vision and Method in Historical Sociology*. Cambridge University Press, s. 1–21.
- Skórzyński, Jan. 2012. *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*. Warszawa: Świat Książki.
- Stopa bezrobocia młodych, <http://rynekpracy.org/x/946883> [dostęp: 8 maja 2017r.]

- Snyder, Timothy. 2006. *Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569–1999*. Tłum. M. Pietrzak-Merta. Sejny: Fundacja Pogranicze.
- Snyder, Timothy. 2010. *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauza*. Tłum. M. Boguta. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Szacki, Jerzy. 1994. *Liberalizm po komunizmie*. Kraków, Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stanisława Batorego.
- Szacki, Jerzy. 1991. *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*. Warszawa: PWN.
- Szafraniec, Krystyna. 2010. *Młode pokolenie a nowy ustrój*. Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Szczepański, Jan. 1960. *Zakończenie*. W: J. Szczepański (red.). *Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji. Z badań klasy robotniczej i inteligencji*. Łódź: PWN, s. 445–510.
- Szczepański, Jan. 1973. *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Szwarc, Andrzej. 1991. *Obóz ugody a inteligencja (1864–1905)*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska pod zaborami*. T. 6. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 73–106.
- Śpiewak, Paweł (red.). 2000. *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*. Warszawa: WN PWN.
- Śpiewak, Paweł. 2005. *Między indywidualizmem a niezależnością*. W: H. Domański, A. Rychard i P. Śpiewak. *Polska jedna, czy wiele?*. Warszawa: TRIO, s. 143–195.
- Śpiewak, Paweł i Piotr Kulas (red.). 2015. *Postinteligencja. Współczesne formy manifestacji inteligencji i inteligencjowości*. „Kultura Współczesna” 4 (88): 9–13.
- Świdorski, Bronisław. 1996. *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Torańska, Teresa. 1985. *Oni*. Londyn: Aneks.
- Torańska, Teresa. 1994. *My*. Warszawa: Wydawnictwo Most.
- Tilly, Charles. 1975. *Reflections on the History of European State-Making*. W: Ch. Tilly (red.). *The Formation of National State in Western Europe*. Princeton, New Jersey: Princeton University Press, s. 3–83.
- Tilly, Charles. 1975. *Western State-Making and Theories of Political Transformation*. W: Ch. Tilly (red.). *The Formation of National State in Western Europe*. Princeton, New Jersey: Princeton University Press, s. 601–638.
- Walicki, Andrzej. 1991. *Trzy patriotyzmy: trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*. Warszawa: Res Publica.
- Walicki, Andrzej. 2000. *Wcielenia inteligencji*. W: *Polskie zmagania w wolności*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, s. 67–86.
- Wasilewski, Jacek. 1998. *Elita*. W: A. Kojder i in. (red.). *Encyklopedia socjologii*. T. 1, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 184–189.
- Wasilewski, Jacek. 2006. *Formowanie się nowej struktury społecznej*. W: J. Wasilewski (red.). *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 47–102.



- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2004. *Państwo narodowe a globalizacja*. W: Tegoż: *Świat międzyepoki, globalizacja, demokracja, państwo narodowe*. Kraków: ISP PAN, Wydawnictwo Znak, s. 145–180.
- Weber, Max. 1998. *Polityka jako zawód i powołanie*. Wstęp i oprac. Z. Krasnodębski. Tłum. A. Kopacki; P. Dybel. Kraków-Warszawa: SIW ZNAK, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Wesołowski, Włodzimierz. 1994. *Inteligencję w mieszczaństwo przemienić?* „Kultura i Społeczeństwo” 1: 115–124.
- Wesołowski, Włodzimierz. 2000. *Teoretyczne aspekty badania elit politycznych*. „Studia Socjologiczne” 4: 5–33.
- Wójcik, Zdzisław. 1962. *Rozwój pojęcia inteligencji*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wuthnow, Robert. 1987. *Meaning and Moral Order. Explanations in Cultural Analysis*. Berkeley: University of California Press.
- Zahorska, Marta. 1978. *Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska pod zaborami*. T. 1. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 179–216.
- Zarycki, Tomasz. 2008. *Kapitał kulturowy: inteligencja w Polsce i w Rosji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zarycki, Tomasz. 2009. *Peryferie: Nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zarycki, Tomasz, Rafał Smoczyński i Tomasz Warczok. 2017. *The Roots of Polish Culture-Centered Politics: Toward a Non-Purely Cultural Model of Cultural Dominantion in Central and Eastern Europe*. „East European Politics and Societies and Cultures” 2: 360–381.
- Zienkowska, Krystyna. 1987. *O prekursorach inteligencji polskiej uwag kilka*. W: R. Czepulis-Rastenis (red.). *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Historii PAN, PWN, s. 9–31.
- Ziółkowski, Marek. 1999. *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*. W: P. Sztompka (red.). *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. Warszawa, Kraków: WN PWN, s. 38–64.
- Żarnowski, Janusz. 1965. *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Żarnowski, Janusz. 1998. *Intelektualiści*. W: A. Kojder i in. (red.). *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 334–337.
- Żeromski, Stefan. 1919. *Organizacja inteligencji zawodowej*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze.
- Żurawicka, Janina. 1978. *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*. Warszawa: PWN.

---

## The Idea of the State in the Consciousness of the Young Polish Intelligentsia Elites

### Abstract

The main aim of the article is to present and analyze the ideas of young Polish intellectual elites about the state. The article discusses the historical context of the relationship between intelligentsia and the state. I also pay attention to the related ambivalences. I argue that young intellectual elites are convinced of the semi-peripheral position of Poland. Simultaneously, their representatives speak for an active, inclusive state that, in their opinion, had not been built after 1989. Although the noticeable way of thinking that emphasizes the importance of the state is shared across generations, it is markedly present among younger generations. The basis of the presented analysis is several dozen in-depth interviews with representatives of young intellectual elites. The article contributes to historical and sociological studies on the consciousness of Polish intelligentsia.

**Keywords:** state; intelligentsia; ethos; elites; evaluation of transformation